

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 181 (1600) — Rzeszów, wtorek 3 sierpnia 1954 r.

Wstępna konferencja podkomisji nadzorczej państw neutralnych obradowała w Delhi

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi: Dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się wstępna konferencja przedstawicieli Indii, Kanady i Polski, która jak podawaliśmy, reprezentuje ambasador PRL w Indiach Jerzy Grudziński. Przedstawiciele tych państw wchodzi w skład komisji międzynarodowej do nadzorowania rozejmu w Indochinach. Konferencja, która trwała dwie i pół godziny, przewodniczył premier Indii Nehru. Konferencja opracowała porządek dzienny i powzięła jednoznacznie uchwałę w sprawie wystąpienia do Indochin delegacji złożonej z przedstawicieli Indii, Kanady i Polski. Delegacja ta zbadać ma na miejscu warunki, w jakich pracować będzie komisja.

Delegacja ta wyjeżdża do Indochin w ciągu pierwszego tygodnia tego miesiąca i zwiędzą wszystkie trzy państwa indochińskie. W myśl porozumienia osiągniętego w Genewie, do 11 sierpnia utworzone zostaną trzy samodzielne komisje. Konferencja wstępna upłynęła w atmosferze rzeczowości i przyjaźni.

Pierwsze ziarno Ojczyźnie

Chłopi wywiązują się z honorem z obowiązków wobec klasy robotniczej i władzy ludowej

Tempo dostaw zboża dla państwa wzrasta się w naszym województwie z każdym dniem. Członkowie spółdzielni produkcyjnych i przodujący chłopi rozumieją dobrze, że pierwszym ich obowiązkiem jest dostarczenie ziarna natychmiast po tegorocznych omłotach do punktów skupu.

Spółdzielcy z Raławówki (pow. Rzeszów) nie tylko, że w 100 proc. wykonali tegoroczny plan dostaw, ale sprzedał państwu ponad obowiązujący ich wymiar 185 kg zboża. Na tychmiast po zbiorach oddali także 1550 kg zboża za usługę POM.

W 100 proc. wykonali całoroczny wymiar dostaw spółdzielcy z Lipinek (pow. Gorlice). W tym samym powiecie zainicjował dostawy zbóż dla państwa średniorolny chłop z Biecza Władysław Dziński, który

zrealizował już plan obowiązkowych dostaw na rok 1954.

Patriotyczną, godną nawiązania postawę wykazałi chłopi z gromady Grzybów (pow. Mielec). Manifestacyjnie udekorowanymi furmankami przywieźli zboże na punkt skupu do Wadowie Górnych i w jednym dniu wykonali plan: sprzedaż zboża państwu. Zmobilizował ich do tego aktywny gromadzi z sołtysem Walentyn Kozikiem na czele.

Chłopi z gromady Medynia Łańcucka (pow. Łańcut) również zameldowali, że w dniu 30. 7. br. wywiązali się całkowicie z obowiązkowych dostaw zboża. Do punktu skupu przywieźli ziarno na 50 furmankach. Na pierwszej jeździe sołtys gromady ob. Sitarz i podsołtys ob. Woś.

MAGAZYNIER MACIALEK WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Zespół pracowników punktu skupu zboża GS u w Jarosławiu Wsi: magazynier Józef Maciałek i jego pomocnicy Józef Słobodzian i Antoni Ornowicz dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej postanowili jak najskrupulatniej przeprowadzić tegoroczną kampanię skupu zboża i wezwali do współzawodnictwa wszystkie punkty skupu w województwie. W zobowiązaniu ich czytamy m. in.:

„My, pracownicy punktu skupu, obowiązuje nas zadanie skupu zboża tak wykonywać, by z wyników naszej pracy byli zadowoleni chłopi przywożący zboże do naszego magazynu i ażeby przy przechowywaniu tego zboża nie zmarnowało się ani jedno ziarno. Postanawiamy nie przepuścić do naszego magazynu ani jednego kg zawołzonego ziarna

(Ciąg dalszy na str. 2)

Spotkanie ludności stolicy z delegacją WOKS bawiącą w Polsce

WARSZAWA (PAP). W hali sportowej ZS „Gwardia” odbyło się w dniu 2 bm. spotkanie ludności stolicy z delegacją Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) oraz z radzieckimi mistrzami świata w gimnastyce, zorganizowanymi staraniem Zarz. Gł. i Zarz. Stoi. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej o-

raz Zarz. Gł. i Zarz. Stoi. ZMP.

Obszerna udekorowana pętkami czerwonych i białych wstążek i proporczykami wypełniona ponad 5-tysięczną rzeszą mieszkańców stolicy — robotników warszawskich zakładów przemysłowych, pracowników biur i urzędów, wojska i młodzieży.

Na spotkanie przybył ambasador ZSRR w Polsce — N. Michajłow. Uroczystość zabrał sekretarz ZG TPPR Zygmunt Garstecki.

Następnie przemawiali: literat, laureat Nagrody Stalinowskiej E. Skurko oraz artysta malarz, laureat Nagrody Stalinowskiej M. Chmielko.

Głos zabrała również sekretarz ZG ZMP Janina Balcerzak. Szczególnie gorąco wspominała ona o tysiącach dowodzących serdecznej przyjaźni ludzi radzieckich dla naszego budującego socjalizm narodu, z jakimi spotykała się na każdym kroku podczas swego pobytu w ZSRR.

Wśród gorących oklasków zgromadzonych, na mównicę wchodził przewodniczący delegacji WOKS A. Gundorow.

Przekazał on ludności stolicy braterskie, serdeczne powitania od narodów wielkiego Kraju Rad.

Podczas spotkania przewodniczący delegacji WOKS wręczył sekretarzowi ZG TPPR, Zygmuntowi Garsteckiemu cenne podarunki, przekazane przez WOKS dla Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Związkowcy Francji i Belgii zwiędzą Polskę

WARSZAWA (PAP). W Polsce bawią na zaproszenie CRZZ delegacje związkowców Francji i Belgii.

Goście z zagranicy zwiędzą obecnie Warszawę. Budowlani francuscy zaznajamiają się z organizacją i metodami pracy na budowach stolicy. Metalowcy francuscy oraz przedstawiciele prac. rolnych z Francji byli m. in. gośćmi załogi zakładów mechanicznych „Ursus”.

Przemysł węglowy wykonał z nadwyżką zadania wydobywcze na miesiąc lipiec

STALINOGROD (PAP). Przemysł węglowy wykonał w lipcu plan wydobywania z nadwyżką. Zwycięską realizacją planu lipcowego przez załogi górnicze jest m. in. wynikiem rozszerzającego się coraz bardziej współzawodnictwa pod hasłem: „Wykonujemy cykl na dobę”. Hasło to, zainicjowane przez młodego rębacza z kopalni „Mysłowice” Albina Durala, podchwyciło i realizuje już 78 Brygad ścianowych z kilkudziesięciu kopalni.

Sportowcy LZS Munina w walce o terminowe zakończenie zniw

Członkowie Ludowego Zespołu Sportowego w Muninie (pow. Jarosław) doceniając znaczenie tegorocznej kampanii zniwnej zwrócili się z apelem do sportowców woj. rzeszowskiego, by podejmowali zobowiązania celem rychłego zakończenia zbiorów.

A oto co pisza członkowie LZS Munina:

„W miarę jak naród nasz buduje coraz mocniejsze fundamenty socjalizmu, rośnie stopa życiowa mas pracujących, polepsza się warunki naszego życia. Daje to możliwość pełnego rozwoju kultury fizycznej w naszej ludowej Ojczyźnie.

Zdajemy sobie z tego sprawę i dlatego jesteśmy wdzięczni partii i rządowi za opiekę Wzrost o tym, że niezliczone zobowiązania produkcyjne podejmowane przez sportowców przyczyniają się do przyspieszenia tempa rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa. Stajemy więc na apel Zarządu Głównego ZMP, który wzywa całą młodzież do szybkiego i terminowego zakończenia akcji zniwnej-omłotowej.

Na nadzwyczajnym zebraniu naszego LZS podjęliśmy na wezwanie Józefa Wawrzyszki zobowiązanie udzielenia pomocy przy zbiorze żyta. Postanowiliśmy zorganizować grupę zniwną składającą się z 20 członków LZS. Przeprowadzamy 20 robotniczych w spółdzielni produkcyjnej Munina Mała, by zakończyć zniwa na 4 dni przed terminem.

Ażeby zmobilizować całą młodzież naszej gromady wydajemy sygnalizację gazetki ściennej oraz blyskawice, w których popularnym językiem członków LZS wyrażamy się w realizacji zobowiązań.

Wzywamy wszystkich sportowców LZS woj. rzeszowskiego do wspólnej akcji pod hasłem: „Nie rzucimy, by zmarnował się choćby jeden kłos”.

Członkowie LZS Munina.

Ani jeden kłos nie może się zmarnować

Z raidu naszych korespondentów

Jak donoszą nasi korespondenci Fr. Leś i J. Zwoliński, żniwa w Zespole PGR Sieniawa „leżą”.

W PGR Adamówka np. do tej pory skoszone jedynie 90 ha żyta; pozostałych 210 (!) ha, rośnie sobie jeszcze na pniu i... dojrzała. Dojrzała także — zdaniem dyrektora — pszenica i jęczmień (mimo, że od dawna już nadają się do koszenia). Niezabezpieczenie się gospodarstw w potrzebną ilość ludzi do pracy na okres żniw, że wyremontowane maszyny, brak opracowanych planów pracy dla traktorzystów i nie powiązane gnijące na polu snoły świadczą o tym, że nie dojrzało jeszcze (nie zboże) lecz kierownictwo Zespołu PGR Sieniawa.

Apelujemy, by jak najszybciej poszczególnie gospodarstwa tego zespołu zabrały się do rzetelnej pracy. Sprawy przeprowadzone żniwa wydadzą dopiero świadectwo dojrzałości dyrektora Zespołu PGR w Sieniawie.

POM w Dębicy partaczy robotę

Nic innego nie pozostało spółdzielcom z Lubziny (pow. Dębica) jak poklepać kosa i zabrać się ręcznie do koszenia zbóż. Nie przez to, że zboże było powalone lecz przez to, że POM w Dębicy przysłał snopowłazki (jak informuje nas korespondent A. Poclask), które wiązały tylko co drugi snop. A spółdzielcy z Lubziny partackiej roboty nie lubią i chcą mieć związany każdy snop zboża.

Radzimy zatem pracownikom POM Dębica, by i oni z solidnie wyremontowanymi maszynami wyjeżdżali na spółdzielcze pola. Wtedy spółdzielcy przynajmniej na pewno ich pomoc ze szczerym zadowoleniem.

Do bani z takim remontem

Pracownicy POM Dzikowice (pow. Kolbuszowa) — jak informuje redakcję korespondent J. Książek — lekceważą sobie sprawę remontu maszyn żniwno-omłotowych i motorów. Tak było

Władysławowi Rudzie należy się pochwała

Ekipa żniwna, która przyjechała z Rzeszowa do pracy przy żniwach PGR Zapalów (Zespół Szósko) pracuje naprawdę ofiarnie. Szczególnie dobre wyniki uzyskuje Wł. Ruda wykonując przeciętnie przy koszeniu 200 proc. normy. Dyrekcja zespołu nagrodziła go premią pieniężną. Dobrze byłoby gdyby członkowie innych ekip poszli śladem ekipy żniwnej pracującej w PGR Zapalów.

Więcej troski o sprawy bytowe robotników rolnych

Uchwała II Zjazdu PZPR o zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955, mówi o pracy PGR-ów stwierdzając: „Osiągnięciem stabilizację załóg przez poprawę warunków bytowych i kulturalnych robotników w stałych i sezonowych oraz podniesienie ich kwalifikacji”.

Osiągnięciem stabilizacji załóg (zn. utworzyć w PGR-ach, pełne, stałe załogi, które mogłyby w pełni zmienić go gospodarstwa w „fabryki zboża, mięsa i mleka” i zwiększyć udział PGR w towarowej produkcji rolnictwa.

Jak nasze PGR-y w województwie rzeszowskim realizują te wskazania partii? Mamy takie gospodarstwa jak PGR Bachórz czy Odrzechowa, gdzie robotnicy mieszkają czysto i wygodnie, korzystają z dobrze zaopatrzonej stołówki, za wyżywienie w której płać 7,50

zł dziennie, gdzie kierownictwo gospodarstwa dba o to, by warunki robotników ulegały stałej poprawie.

Zbyt dużo jest jednak jeszcze takich gospodarstw, gdzie do najbardziej życiowych spraw robotników podchodzi się niedbale i bezdusznie. Tak np. w PGR Walawa robotnicy dość długo czekają na deputaty w naturze, stołówka jest słabo zaopatrzona, mimo, że robotnicy płać za nią więcej niż ci z Bachorza — bo 9 zł dziennie.

Bolączki takie powtarzają się częściej. Robotnicy Zespołu PGR Olszanica nie otrzymali jeszcze deputatów zbożowych za III i IV kwartał ubiegłego roku. Na kłopoty stołówki skarżą się załogi PGR-owskie w Nieńwiecach i Krzeszowicach.

Trudności stołkowe powiększyły się teraz w okresie napływu robotników sezonowych, tam gdzie kierownictwo nie przewidziały

Omówienie uchwały Prezydium NKW ZSL o bieżących zadaniach w akcji zniwnej

WARSZAWA (PAP). Prezydium NKW ZSL na posiedzeniu w dniu 30 lipca br. omówiło dotychczasowy przebieg bieżącej kampanii zniwnej omłotowej i podjęło specjalną uchwałę w sprawie zadań wszystkich ogniw organizacyjnych ZSL w mobilizacji ws do szybkiego zakończenia sprzętu zbóż i omłotów.

Uchwała stwierdza na wstępie, że wskutek trudności w żniwach, spowodowanych nie sprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, konieczna są szczególnie ofiarna praca chłopów gospodarujących zespołowo i indywidualnie, żączy w silek załóg POM i PGR oraz wzmoczenia pomoc aktywno-sportowców i politycznego i gospodarczego, aby jak najszybciej i

bez strat zebrać wszystko zboże i aby nie opóźnić dostaw zbóż dla państwa.

Prezydium NKW ZSL wzywa wszystkie ogniewa organizacyjne stronnictwa i członków do należytego wykonania tych zadań, co przyczyni się do zwiększenia udziału w walce o wzrost produkcji rolnej i o podniesienie dobrobytu ludności pracującej na wsi i w mieście.

Ponad 30 tys. osób zwiędziło w niedzielę Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie

LUBLIN (PAP). Ponad 30 tys. osób przybyło w niedzielę na Centralną Wystawę Rolniczą do Lublina. Łącznie od otwarcia wystawy zwiędziło ją już ponad 130 tys. osób.

W pawilonach wystawy spotykają się chłopi z całej Polski. W czasie zwiedzania wystawy chłopi, dzieląc się wrażeniami, zastanawiali się nad tym, co można zastosować we własnej gospodarce.

„Wystawa nauczyła mnie wiele — powiedział młody chłop Franciszek Leś z gromady Byczyna pow. Chrzanów, woj. krakowskie. Postaram się po powrocie na własnym gospodarstwie zastosować wiele upraw roślinnych, o których szczegółowo dowiedziałem się tu na miejscu”.

Podczas zwiedzania wystawy chłopi otrzymują próbki nasion i wskazówek, jak należy hodować nowe odmiany i gatunki.



„Sprawdzanie”

Czy prezes GS w Ranizowie ob. Olszowy wyjeżdża w teren by sprawdzić jak zaopatrzone są sklepy na okres zniw? Oczywiście.

I reaguje natychmiast na braki? Niewątpliwie. — Gdy widzi braki sięga szybko po kieliszek i zalewa robaka.

Co na to PZGS Kolbuszowa? Chyba przyzwyczajony jest już do tego rodzaju wypadków skoro nie zwrócił do tej pory uwagi ob. Olszowemu.

Na podst. koresp. J. K. opr. (eb)

(Dokończenie na str. 2)

Współpraca gospodarcza między Polską i CSR

WARSZAWA (PAP). Ostatnio odbyła się w Warszawie I sesja rządowej komisji ds. współpracy gospodarczej z Republiką Czechosłowacką w zakresie przemysłu chemicznego.

Na sesji podjęto uchwały które przyczynią się do rozwoju przemysłu chemicznego w obu krajach i stanowią dalszy krok w umacnianiu współpracy gospodarczej.

Obrazy toczyły się w duchu braterskiego zrozumienia i wzajemnej pomocy.

Otwarcie Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dnia 1 sierpnia br. o godz. 12 w południe otwarta została w Moskwie Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza.

Na uroczyste otwarcie przybyły dziesiątki tysięcy gości, którzy wypełnili po brzegi ogromny plac kołchozów — jeden z centralnych placów wystawy. Wśród gości są również przebywające w Moskwie na zaproszenie różnych radzieckich organizacji społecznych delegacje związkowe, młodzieżowe i kobiece, delegacje kulturalne wielu krajów. Obecni są również członkowie korpusu dyplomatycznego.

Uroczystość otworzyła zagaił dyrektor wystawy, członek Akademii Nauk ZSRR N. Cielin. Rozlegają się dźwięki hymnu państwowego ZSRR, po czym zbrani z zachwytem oglądają wspaniałe pawilony i pałace otaczające rozległy centralny plac wystawy — plac kołchozów.

We wszystkich zakątkach wystawy panuje ożywienie. Moskwićcy i goście z innych miast ZSRR i z zagranicy z ogromnym zainteresowaniem oglądają to miasto-skarb, które jest jednocześnie skarbnicą bogatego doświadczenia ogólnonarodowego.

W 10 rocznicę powstania warszawskiego lud stolicy złożył hołd bohaterom

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 sierpnia — w 10 rocznicę powstania w Warszawie — społeczeństwo stolicy złożyło hołd bohaterom i uczciło pamięć poległych.

W kilkudziesięciu punktach miasta — miejscach stracił przez zbiorów hitlerowskich najlepszych synów narodu polskiego, gdzie mieszkańcy Warszawy złożyli wiązanki kwiatów — już od wczesnych godzin rannych pełnili warty honorowe żołnierze WP.

W godzinach przedpołudniowych społeczeństwo stolicy oddało hołd bohaterom i żołnierzom Armii Ludowej.

Na Krakowskim Przedmieściu na pamiątkowe płycie poległych członków sztabu AL złożono niezliczone wiązanki i wiązanki kwiatów.

Kompania honorowa WP prezentuje broń. Rozlegają

Zdemaskowanie działalności organizacji szpiegowskiej Gehlena

BERLIN (PAP). Jak donosi dziennik „Neues Deutschland”, zastępca szefa oddziału zachodnio-niemieckiej organizacji szpiegowskiej Gehlena, Gerhard Kapahne, który przeszedł na terytorium Niemiec Republiki Demokratycznej, przekazał władzom NRD szczegóły dane o zbrodniczej działalności tej organizacji. Kapahne oświadczył, że jednocześnie z działalnością szpiegowską na terenie NRD, organizacja Gehlena prowadzi również na rozkaz wywiadu amerykańskiego akcję szpiegowską w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

się werble. Orkiestra gra hymn narodowy.

Wieniec składający przedstawicieli KW PZPR, Stołeczne go Komitetu Frontu Narodowego, Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, ZBoWiD, organizacji społecznych i młodzieży, oraz delegacje z licznych zakładów pracy, biur i urzędów.

W godzinach popołudniowych w Alei Głównej cmentarza wojskowego na Powązkach — cmentarza gdzie leżą tysiące poległych powstańców zbrali się liczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Do zgromadzonych przemówił przedstawiciel Stołeczne go Komitetu Frontu Narodowego — poseł Henryk Korotyński.

Padają słowa komendy. Kompania honorowa WP prezentuje broń. Przedstawiciel Wojska Polskiego, wśród głębokiej ciszy, odczytuje apel poległych.

Głuchą warczą werble. Trzykrotną salwą kompania honorowa WP oddaje hołd poległym. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Delegacje składają wieniec.

Delegacja ZMP wyjechała do Pekinu

WARSZAWA (PAP). 2 br. wyjechała z Warszawy na sesję Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Pekinie delegacja Zarządu Głównego ZMP. W skład delegacji, której przewodniczy sekretarz Zarządu Głównego ZMP Jerzy Feliksiak, wchodzi sekretarz SFMD — Jan Kleszcz, kierownik Wydziału Zagranicznego ZG ZMP — Emil Wojtaszek i redaktor „Sztandaru Młodych” — Lougin Zaręba.

Tematem obrad sesji Rady SFMD będzie m. in. omówienie działalności ruchu młodzieży krajów kolonialnych i zależnych w obronę swych praw w walce o niezależność narodową i pokój. Omówione zostaną ponadto przygotowania SFMD oraz poszczególnych organizacji młodzieżowych, wchodzących w skład federacji, do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, do między narodowego spotkania młodzieży wiejskiej.

Uchwały Wszechindyjskiej Rady Pokoju

Narody azjatyckie pokrzyżują wszelkie kłownia imperialistów usiłujących montować bloki militarne

DELHI (PAP). Jak już podawaliśmy, w Kalkucie obradowała sesja Wszechindyjskiej Rady Pokoju. Uczestnicy sesji uchwalili jednomyślnie rezolucję wzywającą do przeprowadzenia w całym kraju szerokiej kampanii na rzecz poparcia 5 zasad deklaracji premiera Czou E-laj, a i premiera Nehru w imię umocnienia bezpieczeństwa i współpracy w Azji. Wszechindyjska Rada Pokoju postanowiła zorganizować we wrześniu br. „miesiąc solidarności narodów azjatyckich”. Rada zażądała wycofania z terytorium Azji obcych wojsk podkreślając, że narody azjatyckie pokrzyżują wszelkie kłownia imperialistów usiłujących montować bloki militarne przeciwko narodom Azji.

Wszechindyjska Rada Pokoju wypowiedziała się za złączeniem napięcia w Azji i na całym świecie i za przywróceniem Chińskiej Republiki Ludowej należnych jej praw w ONZ. Rada wezwała

do wznowienia rokowań w sprawie przywrócenia jedności Korei.

Sesja Wszechindyjskiej Rady Pokoju uchwaliła również rezolucję żądającą zakazu bro ni atomowej i wodorowej.

Nowe placówki handlu uspołecznionego w woj. rzeszowskim

W lipcu br. w sieci sklepów handlu uspołecznionego przybyły nowe placówki MHD. W Rzeszowie uruchomiono przy ul. Chodkiewicza sklep galanterijny i obuwniczy, przy ul. Mickiewicza sklep z pamiątkami, a przy ul. Jagiellońskiej — branzowy sklep z bielizną damską.

Hutnicy Stalowej Woli użycyli sklep odzieżowy z artykułami włóknocnymi i sklep komosowy. W Przemyślu uruchomiono sklep odzieżowy i spożywczy, zaś MHD Tańbrzeg utworzył dla metalowców z Dęby sklepy artykułów gospodarskich domowego i meblarskiego.

W Jasle uruchomiono nową drogerię, której brak dawał się tam dotkliwie odczuwać, a w Krośnie nowy sklep spożywczy i detaliczną sprzedaż materiałów budowlanych.

Zacięte walki w stolicy Gwatemali

NOWY JORK (PAP). Jak wynika z doniesień z Gwatemali, w stolicy tego kraju Gwatemala City doszło w poniedziałek, 2 br. do zaciętych walk. Oddziały należące do garnizonu stołecznego, poparte przez Szkołę Kadetów i Akademię Wojskową, zaatakowały wojska najeźdźcy dyktatora Gwatemali — Castillo Armasa. Trwa gwałtowna strzelanina, przy czym z obu stron użyto karabinów maszynowych. Dyktator Armas rzucił do walki samoloty, które zbombardowały południowe dzielnice stolicy. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Jak wynika z doniesień, wśród walczących i ludności cywilnej jest wiele ofiar. Wiadomo o wybuchu walk w Gwatemali poważnie zaniepokoiła kolarzujące Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK (PAP). Jak donosi agencja United Press, walki w stolicy Gwatemali, Gwatemala — City przybierała na sile. Oddziały wojskowe, które powstały przeciwko wojskom dyktatora Armasa, przeszły do ofensywy postępując się zwiągami i artylerią. Liczba zabitych i rannych nieustannie wzrasta.

Ze sportu

POLSKA — BULGARIA W PILCE NOŻNEJ NA TRZECIM FRONTACH

W dniu 8 br. odbędzie się w Warszawie mecz pierwszych reprezentacji piłkarskich Polski i Bulgarii.

W tym samym dniu drugie reprezentacje obu krajów walczą będą w Sofii.

Również reprezentacje młodzieżowe Polski i Bulgarii spotkają się w Polsce. Dokładny termin i miejsce tego spotkania nie zostały jeszcze ustalone.

Pierwsza reprezentacja Polski (na meczu w Warszawie) wystąpi w następującym składzie: bramka: Stefaniszyn, Gronowski

obrona: Korynt, Orłowski, Cichoń

pomoc: Suszczyk, Grzywoz (Kauder)

atak: Jezierski, Trampisz, Kokoł, Cieślak, Mordarski (Brychoc)

Druga reprezentacja Polski wyjechała 2 br. do Sofii.

7 MEDALI ZDOBYLI POLACY W PIERWSZYM DNIE AKADEMICZNYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

W pierwszym dniu Akademickich Mistrzostw Świata, reprezentanci Polski zdobyli 3 srebrne medale oraz 4 brązowe.

Srebrne medale zdobyli: Grabowski, w wysięgu kolarskim na 142 km, zespół Polski (Grabowski, Krótki, Chwiendacz i Wiśniewski) dziesiętno w tym samym wysięgu, drużyna polskich florecistów, która zajęła drugie miejsce za Węgrami. W turnieju zapasniczym w stylu wolnym, w brązowe medale zdobyli: Szneider w wadze koguciej, Gondzik w piórkowej, Majewicz w lekkoekietkiej oraz Kasperczyk w wadze ciężkiej.

Wyuzdana propaganda wojenna w Niemczech zachodnich jest popierana przez USA

Oświadczenie b. szefa oddziału amerykańskiego wywiadu wojskowego w Hamburgu

PRAGA (PAP). 31 lipca br. w Czechosłowackiej Agencji Telegraficznej odbyła się konferencja prasowa, na której przemawiał b. szef oddziału amerykańskiego wywiadu w Hamburgu Frantisek Zvolzsky. Zvolzsky przed kilku laty zbiegł do Niemiec zachodnich, a obecnie powrócił do Czechosłowacji.

Frantisek Zvolzsky oświadczył: po ucieczce z Czechosłowacji podobnie jak i inni zbiegowie, wszedłem na drogę zdrady i zostałem najpierw płatnym szpiegiem, a następnie szefem oddziału amerykańskiego wywiadu wojskowego w Hamburgu.

Wszystcy tzw. przedstawiciele emigracji „politycznej” pracują na rzecz różnych organizacji szpiegowskich. W Berlinie zachodnim działa „zrzeszenie emigrantów czechosłowackich”, kierowane przez Frantiska Runzega, który werbuje zbiegów do służby w wywiadzie amerykańskim.

Zadaniem amerykańskiego wywiadu wojskowego, dla którego zacząłem pracować, było organizowanie akcji dywersyjnej i szpiegowskiej, wymierzonej przeciwko Republice Czechosłowackiej. W tym celu poszukiwano i angażowano agentów, których, po zaopatrzeniu w fałszywe dokumenty, broń, aparaty radiowe, przetrucano do Czechosłowacji.

Im dłużej przebywałem w Niemczech zachodnich i dłużej pozostawałem na służbie wywiadu amerykańskiego, tym bardziej zmieniały się moje poglądy. W Niemczech zachodnich byłem świadkiem wyuzdanej propagandy wojennej, rozpatanej i popieranej przez Amerykanów.

przywroćenia reakcji w Azji. Dziennik „Observer” komentując wspomniane wystąpienie Li Syn mana stwierdza: „Li Syn mana nie liczy się z żadnymi względami o charakterze demokratycznym, ani z żadnymi względami humanitarnymi. W ubiegłym tygodniu, gdy na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu amerykańskiego przedstawił on swój plan „wojny wyzwolniczej”... niektórzy z jego słuchaczy musieli chyba zrozumieć, że rozwija on tylko logicznie ich własne deklaracje”.

Prowokacyjne wystąpienie Li Syn mana w Stanach Zjednoczonych

LONDYN (PAP). Dziennik „Eynolds News” potępia w artykule redakcyjnym prowokacyjne wystąpienie Li Syn mana w Kongresie USA 23 lipca br. Artykuł stwierdza m. in.: „Ten straszny starzec nie uważa cierpienia i śmierci za dowód potworności wojny; wszystko to jeszcze bardziej podsyca jego dążenia do krwawych walk i okropnych zniszczeń.

Dla Anglii wpływają z tego jasne wnioski. Nasz kraj powinien oświadczyć nie pozostawiając ani cienia wątpliwości, że nie damy się wciągnąć do wojny w imię

Pierwsze ziarno Ojczyźnie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Przez sprawne i szybkie odbieranie zboża od rolników i przez sprawliwą ocenę ziarna za pomocą odpowiednich przyrządów będziemy się starali zyskać zaufanie dostawców, a przez szybki i sprawny załadunek przyjeżdżającego do magazynu. Zobowiązujemy się prawidłowo segregować zboże

wydzielając i sypiąc w osobne przymy zboże nadające się do siewu, aby przez to przyczynić się do należytego zaopatrzenia rolników w doborowe i oczyszczone ziarno siewne. Przez całą kampanię skupu pracować będziemy pod hasłem: a n i jedno ziarno zboża nie zostanie przez nas zmarnowane. Wzywamy wszystkie punkty skupu zboża na terenie naszego wolewództwa do podejmowania podobnych zobowiązań i do szlachetnej rywalizacji o tytuł najlepszego punktu skupu”.

Rzucone wezwanie niewątpliwie podjęte zostanie przez inne punkty skupu GS i PZZ, a realizacja podobnych zobowiązań, przyczyni się do terminowego wykonania planu skupu zboża.

A TERAZ PARĘ SŁÓW O ZAUWAZONYCH NIEDOCIĄGNIĘCIACH

Do punktu skupu zboża w Rudzie Łańcuckiej Andrzej Stachula przywiózł 150 kg zawolzonego zboża. Głównostwo pracowników tego punktu skupu spowodowało, że zboże przyjeżdżało i przez to zawolczono 6 ton ziarna znajdujące się w magazynie. Wypadek ten nie w maga chyba komentarzy.

Dostaliśmy także kilka listów, w których chłopki skarżą się na brak maszyn omlotowych, bądź też na niewłaściwą pracę GOM-ów przy omlotach. W Radomyślu Wielkim (pow. Mielec) GOM nie przygotował jednej z maszyn, omlotowych do pracy. Ludzie w gromadach

czekają na pomoc GOM-u, a maszyna omlotowa stoi w ośrodku nie wyremontowana. W sklepie Nr 11 miejscowego GOS-u brakuje smaru do maszyn i to też utrudnia chłopom młockę.

Prezydium GRN w Wadowicach Górnych w powiecie mieleckim nie opracowało planu pracy maszyn omlotowych. Klucze do maszyn do omlotów, musi po trzy dni chodzić do GOM-u i prosić o wypozyczenie młocarni. Nawet gdy po trzydniowych staraniach Wł. Kopicewski wypożyczył maszynę, okazało się, że motor i cała młocarnia posiadają jeszcze sporo usterek, na usunięcie których mechanik musiał żyć pół dnia pracy.

Widocznie w Wadowicach Górnych nie przywiązano większej wagi do uchwał Rady Ministrów i KC PZPR z dnia 26 6 br. w sprawie żniw i omlotów, która mówiła przede wszystkim o sprawdzeniu stanu maszyn przed wypuszczeniem ich do pracy.

Również jest rzeczą winną, że do remontu trzeba części wymiennych. A jak ma się montować młocarnie GOM w Cieszanowie, jeśli dotąd nie ma łożysk i nie może ich znikąd otrzymać. Powiatowy Zarząd GOM w Lubaczowie winien i o tym też pomyśleć, by ułatwić chłopom cieszanowskiej gminy przeprowadzenie omlotów i tym samym szybsze wywiązanie się z obowiązkowych do sław zboża.

Wg korespondencji SO. JD. H. R.

Zatarg między Nikaragą a Costa Rica

NOWY JORK (PAP). Napęciły w stosunkach między Costa-Ricą a Nikaragą, które dało się zauważyć już od czasu przewrotu faszystowskiego w Gwatemali, w ciągu ostatnich kilku dni wzrosło jeszcze bardziej. Stosunki dyplomatyczne między obu państwami zostały zerwane już w czerwcu br., kiedy to rozpoczęła się nagonka przeciwko rządowi Arbenza w Gwatemali.

W kołach politycznych Ameryki Środkowej przypuszcza się, że zatarg ten ma na celu obalenie rządu prezydenta Figueresa w Costa-Rica, podobnie jak to uczyniono z rządem Arbenza w Gwatemali. Figueres wypowiedział się przeciwko penetracji kapitału amerykańskiego w Costa-Rica, określając kapitał i inwestycje amerykańskie jako „gospodarczą okupację” kraju przez Stany Zjednoczone.

Więcej troski o sprawy bytowe robotników rolnych

(Dokończenie ze str. 1)

inaczej nazwać faktu, jaki miał miejsce w PGR Bircza, gdzie na 50 ludzi w stołówce było aż... 12 łyżek. Zbyt małą uwagę zwracają na te sprawy komitety zespołowe partii, które nie reagują na bez troskę kierownictwa. Bardzo słabo rozwija się w PGR-ach praca kulturalna, a rolne rady zespołowe nie wiele robią w tej dziedzinie.

Od II Zjazdu minęło już kilka miesięcy i jego wytyczne winny być znacznie szybciej wprowadzane w życie. Trzeba, by kierownictwa gospodarstw, dyrekcje z spółów i Zjednoczeń PGR pilnie wglądały w życie wołtrzeby robotników. Stołówki winny stanąć na odpowiednim poziomie. Trzeba właściwie regulować sprawy mieszkaniowe robotników.

Powstają w naszym województwie nowe gospodar-

stwa PGR-owskie jak np. w Skolnikach i Bałigródzie.

Trzeba w nich stworzyć od razu należyte warunki pracy i odpoczynku. Nie wystarczy przygotować mieszkanie dla robotników, choć to jest najważniejsze — należy pomyśleć o zorganizowaniu życia kulturalnego, dobrej stołówki itp.

Napływają do państwowych gospodarstw rolnych nowe kadry — absolwenci wyższych uczelni i szkół rolniczych. Winni mieć oni zapewnioną opiekę, tak, by ich zapal, z jakim przychodzą na wieś nie silumity pierwsze trudności, z jakimi musieliby się borykać, gdyby dyrekcje i rolne rady zespołowe zostawiały ich samych sobie. Coraz szerzej trzeba organizować żłobki i dzieciłnice, które pozwolą właścicielom do pracy w polu wiele kobiet. Trzeba gospodarować tak, by fundusze przeznaczone na akcję socjalną

były w pełni wykorzystywane.

Niektóre dyrekcje zespołowe przejawiają u nas karygodne niedbalstwo, bądź zdziwliwą nieudolność w pracy w dziedzinie spraw socjalno-bytowych załogi. Często ograniczają się do wysyłania papierków, w których domagają się tego czy tamtego — i na tym koniec. Nie potrafią lub nie chcą dopilnować właściwego załatwienia potrzeb robotników. Powinny pomóc im w tym komitety zespołowe partii i organizacje podstawowe, przez stałą kontrolę pracy radw zespołowej i dyrekcji w zakresie spraw bytowych, oraz natychmiastowe wskazywanie na wszelkie niedociągnięcia. Wówczas zwiększy się wydajność pracy robotników, a więc zarazem podniesie się produkcja rolna PGR-ów. Będziemy mogli lepiej i szybciej wypełniać wskazania II Zjazdu.

WS

POLECENIE PARTYJNE

Statut naszej partii określając obowiązki członka partii stwierdza, że każdy członek partii jest obowiązany brać czynny udział w życiu politycznym partii i kraju, że każdy towarzysz jest obowiązany przeprowadzać w praktyce w swym środowisku i miejscu pracy politykę partii, walczyć o wcielenie uchwał partii w życie, „...bierny i formalny stosunek członków partii do jej uchwał — czytamy w Statucie — osłabia zdolność bojową partii...”

„Członek partii, który przez dłuższy czas faktycznie nie uczestniczy w życiu partii, nie bierze udziału w pracy organizacji partyjnej oraz wykazuje obojętny stosunek do partii — może być skreślony z listy członków...”

Nie przypadkiem właśnie teraz, gdy stanęły przed nami nowe, ogromne i trudne zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludzi pracy, gdy przystąpiliśmy do wielkiej ofensywy na froncie rolnictwa, II Zjazd uzupełnił Statut partii punktami mówiącymi o rosnących obowiązkach członków partii. Socjalistyczna prędkość wsi, znaczne zwiększenie produkcji rolnej, jak najpełniejsze wykorzystanie rezerw tkwiących w naszym rolnictwie, walka o obniżkę kosztów własnych w przemyśle gwarantująca potaniecie i polepszenie towarów przemysłowych — to wszystko wymaga wielkiej mobilizacji szeregów partyjnych, nakłada na organizację partyjną obowiązek stworzenia każdemu towarzyszowi takich warunków, które rozwijając będą jego inicjatywę i twórczą energię. Stworzenie takich warunków — to przede wszystkim troska organizacji partyjnych o to, by każdy towarzysz miał odpowiednie do swych uzdolnień i możliwości zadania partyjne, by każdy towarzysz był działaczem partyjnym odpowiedzialnym za pewien konkretny odcinek pracy, by wypełniając polecenia partyjne nabierał doświadczeń w pracy partyjnej, usamodzielniał się, rozwijał.

Czy wszystkie nasze organizacje partyjne przywiązują dostateczną wagę do tej sprawy? Czy wszystkie egzekutywy mogą poszczycić się tym, że każdy towarzysz ma ściśle określony zakres pracy?

Choć wiele się pod tym względem zmieniło na lepsze, choć coraz częściej kontrolujemy zlecenie i wypełnianie zadań powierzonych poszczególnym członkom partii, to jednak zaniedbania w tej dziedzinie są jeszcze poważne. W każdej niemal organizacji partyjnej (szczególnie częsty to objaw na wsi) są towarzysze, których jedynym partyjnym obowiązkiem jest uczestnictwo w zebraniach i płacenie składek partyjnych. Spotkamy jeszcze niejednokrotnie członków partii, których egzekutywy jak gdyby nie zauważają...

Wielu z nich pragnęłoby wziąć na siebie jakieś zadanie, lecz organizacja partyjna stała ich pomija, obawiając się, że „nie dadzą rady”, lub tłumacząc, że jeszcze „nie dorosli” do samodzielnej pracy.

Rozprawmy się z taką argumentacją na konkretnym przykładzie. Towarzysz B., młody chłop, należy do partii od czterech lat. Czy miał w tym okresie jakieś polecenie? Sekretarz organizacji gromadzkiej nie przypomina sobie, a później tłumaczy — „to towarzysz mało wyrobiony, nie chcemy go niczym obciążać... Myśleliśmy

kiedyś nawet, żeby postawić go na czele komitetu założycielskiego spółdzielni, ale sam przyznał, że mu będzie trudno. Zwolniliśmy go więc z tego obowiązku...”

Częściowo można przyznać sekretarzowi rację. Latwo też w tym wypadku zrozumieć opór towarzysza B. Ale ileż jest innych zadań, które mógł z pomocą dla siebie wykonać? Pomoc sąsiedka w gromadzie pozostała wiele do życzenia. Towarzysz B. umiałby na pewno pomóc w jej dobrym zorganizowaniu, dopatrzeć, by najbardziej potrzebujący ją otrzymali, by kulacy wypełniali nałożone na nich obowiązki... Zresztą nie brak i innych zadań — kolportaż prasy partyjnej, praca w Komitecie członkowskim GS, czuwanie nad dobrą pracą zlewniarzy... Przy pomocy bardziej doświadczonych towarzyszy, każdy członek partii nie pewno doskonale wywiąże się z tych poleceń, nabierze zaufania we własne siły, pozuje się bardziej związany z partią, bardziej odpowiedzialny za całokształt jej polityki. Jednocześnie stanie się bardziej aktywny, nauczy się samodzielnie rozwiązywać nowe problemy, dojrzeje do zadań jeszcze bardziej odpowiedzialnych, trudnych. Przyjdzie organizacji partyjnej z pomocą w walce o lepsze wykorzystywanie ziemi, o wysokie plony, o skup i kontraktację. Będzie mu można poruczyć także niezmiernie ważne sprawy, jak likwidacja odlogów, troska o lepsze wykorzystanie łąk i pastwisk w gromadzie. Stanie się hojowym wartościowym towarzyszem, który wszędzie i na każdym kroku będzie słowem i czynem walczył o główny cel naszej partii — o budowę socjalizmu.

Tylko bowiem w konkretnej pracy ludzie rosną, nabierają hartu, tylko samodzielna praca rozwija samodzielność, uczy myśleć i postępować po partyjnemu. Organizacja partyjna, która nie wierzy w ludzi, która nie pracuje z towarzyszami, nigdy nie spełni swoich zadań, nie umocni swego autorytetu, nie wywiąże się z trudnej roli politycznego kierownika swej gromady, swego zakładu pracy. Polecenia partyjne muszą być rozdzielane między wszystkich członków partii, tak, by rozbudziły ich inicjatywę, by pozwalały im w pełni wykorzystywać uzdolnienia, energię

Dlatego też uwzględniając szeroko konkretne potrzeby partii wychowując towarzyszy w gotowości do wypełnienia każdego zadania poruczonego im przez partię, nie można poleceń rozdzielać automatycznie, bez porozumienia się z zainteresowanym towarzyszem. Błędem będzie narzucanie mu wielkiej ilości zadań, gdyż może to w końcu wywołać formalny stosunek do pracy partyjnej. Błędem także będzie obciążanie go robotą, która go nie interesuje, do której nie ma zamiłowania. Oczywiście, że znany racjonalizator w fabryce potrafi przy pomocy towarzyszy poprowadzić gazetkę ścienną, ale o ileż słusniej zrobimy, gdy zaproponujemy mu, by biorąc udział w walce o obniżkę kosztów własnych wszedł z ramienia egzekutywy do komisji badającej możliwości ulepszenia procesów technologicznych, pełniejszego wykorzystania agregatów, czy też zmniejszenia zużycia materiałów.

Praca ta nie tylko da mu pełne zadowolenie i pobudzi go do pogłębienia wiadomości, lecz jednocześnie przyniesie wielkie korzyści fabryce, hucie, państwu. O celowości i słuszności polecenia partyjnego decyduje właśnie to, by pomagało ono towarzyszowi w jego rozwoju, a jednocześnie, by przyczyniało się do pełnej realizacji uchwał i dyrektyw partii.

II Zjazd — wytyczając drogę do szybkiego podniesienia dobrobytu ludzi pracy — postawił przed naszymi organizacjami partyjnymi rozległe, różnorodne zadania. II Plenum naszej partii zwróciło szczególną uwagę na tak niezmiernie ważną sprawę, jak pełne wykorzystanie każdego hektara ziemi, łąki i pastwiska, przy jednoczesnej trosce o wykonanie całokształtu zadań stojących przed naszym rolnictwem. Zadania te tylko wtedy będziemy mogli zwycięsko wykonać, gdy każdy członek partii będzie miał w nich realizację określone misje, gdy wszyscy członkowie partii będą bezpośredni, aktywni udział w walce toczącej przez naszą partię o dobrobyt mas pracujących, gdy rozwijać będą swą inicjatywę, będą boko świadomi odpowiedzialności za całokształt naszego życia, za losy naszego narodu.

J. K.

Z frontu walki o obniżkę kosztów własnych

Hutnicy Stalowej Woli mogą się poszczycić sukcesami

Realizując nakaz II Zjazdu Partii o obniżeniu kosztów własnych towarzysze partyjni zakładów pracy naszego województwa odbyli wspólnie z aktywnym bezpartyjnym i wiele narad, zebrań i konferencji, aby przyjąć z konkretnymi wnioskami i zobowiązaniami na konferencje partyjno-ekonomiczne.

Narady te miały m. in. na celu przekonanie każdego robotnika i pracownika umysłowego, że podniesienie stopy życiowej wszystkich ludzi pracy zależy przede wszystkim od nich samych. Stały wzrost stopy życiowej znajdujący m. in. wyraz w systematycznej niższej cenach towarów ma swoje źródło w socjalistycznej akumulacji, którą należy wypracować drogą dalszego pogłębiania systemu oszczędzania, przez wzrost wydajności pracy, walkę z przerozami zatrudnienia, walkę z brakrobostwem i w efekcie końcowym pełne osiągnięcie wskaźników obniżki kosztów własnych.

Analizując okres przygotowań do KPE w hucie Stalowa Wola stwierdzić możemy, że załoga tego kombinatu działy produkcyjne, administracja, księgowość przy swych warsztatach pracy podjęły stanowczą walkę o obniżkę kosztów własnych i mogły się poszczycić poważnymi osiągnięciami.

W hucie Stalowa Wola zagadnienia obniżki kosztów własnych przemyślano wszędy. Jako węzłowe problemy wyłonili się gospodarka materiałami podstawowymi i pomocniczymi, racjonalne wykorzystanie narzędzi, upłynianie zasobów ponad normatywnych, zagadnienie wykorzystania rezerw ludzkich, oszczędność energii i inne.

W zakresie wymienionych problemów w rozważono wszystko, co by mogło przynieść konkretne oszczędności. Wielu robotników podjęło cenne zobowiązania tak indywidualne jak i zbiorowe.

Tak więc przy gospodarowaniu materiałami wsadowymi załogi stalowni doszły do wniosku, że drogą szkolenia mistrzów można zmniejszyć do minimum ilość nietrafio-

nych wytopów, czemu wielu z nich już dało dobry początek. Jedynie postęp techniczny gwarantuje długotrwałość wyników ekonomicznych.

Okres przygotowań do KPE był pierwszym krokiem do oszczędzania zarówno stali surowej jak i dodatków stopowych, był początkiem walki o racjonalne wykorzystanie surowca i narzędzia. Poczyniono również wysiłki w kierunku usunięcia błędów planowania, aby w rezultacie osiągnąć należytą organizację pracy i rytmiczność produkcji. Bowiem hutnicy Stalowej Woli zdają sobie sprawę, że szturmowszczyzna jest chorobą, która nie tylko osłabia siły produkcyjne własnego zakładu ale i wpływa ujemnie na produkcję bratnich przedsiębiorstw.

W walce o likwidację ponadnormatywnych zapasów hutnicy Stalowej Woli uzyskali już ponad 16 milionów oszczędności. Samo tylko objęcie niektórych zasobów kredytem celowym przyniosło w skali rocznej ponad 300 tys. oszczędności, zaś stała kontrola go spodarki materiałowej doprowadziła do całkowitej likwidacji ponadnormatywnych do końca bież. roku i umożliwiła odmrożenie ponad 28 milionów złotych.

Poważne są również osiągnięcia działu zatrudnienia, gdzie przez właściwe ustalenie norm, uaktywnienie współwładnictwa pracy oraz wprowadzenie i upowszechnienie produkcyjnych metod pracy uzyska się poważne oszczędności z funduszu płac. W tym samym kierunku idzie również ograniczenie zmian bez ujemnego wpływu na możliwości produkcyjne.

Oszczędności energii to obok należytej gospodarki materiałowej jeden z poważniejszych czynników mających decydujący wpływ na obniżkę kosztów własnych. Tutaj osiągnięcia hutników Stalowa Wola ujęte w 137 zobowiązań doprowadzą do obniżenia kosztów energii całej huty o 2 proc.

Ogółem w sprawie obniżki kosztów własnych zgłoszono do komisji głównej 7.289 wniosków, których realizacja w ramach podjętych zobowiązań już w czwartym br. pozwoliła na przekroczenie zaplanowanych wskaźników obniżki kosztów własnych o 3,5 proc.

Mimo tych poważnych osiągnięć huta Stalowa Wola nie dobiła się jeszcze do efektu akumulacji, gdyż kombinat ten nie daje jeszcze zysków, a przeciwnie przynosi dla państwa i gospodarki narodowej dość poważne straty.

Zródła tego stanu tkwią w samym zakładzie. Szturmowość produkcji to główna choroba tego kombinatu. Narasta ją przy niej godziny nadliczbowe, których ilość wykazuje w hucie Stalowa Wola tendencję do wzrostu. Jeżeli w ostatnim okresie Stalowa Wola przekroczyła plan godzin nadliczbowych do 155 proc. to nie pozostało to bez wpływu na fundusz płac, który wzrósł w tym czasie do 170 proc. Jak więc mówić o akumulacji, kiedy na tym najważniejszym koncie bilansu Stalowej Woli są tak poważne niedociągnięcia.

Dlatego koniecznym jest, aby cała załoga zrozumiała że osiągnięcie zaplanowanych wskaźników obniżki kosztów własnych wymaga walczenia wysiłków i współpracy administracji, księgowości i każdego robotnika, którzy te obniżki wypracowują. Jest to warunkiem do akumulacji socjalistycznej i gwarantuje dalszy wzrost stopy życiowej każdego pracownika.

Stanisław Witowski

Skrzynka porad rolniczych

Okres podorywek to najlepsza pora wapnowania roli

Większość naszych gleb są to ziemie zakwaszone, a na takich kwaśnych glebach źle rozwijają się wszystkie cennejsze rośliny uprawne, jak konopie, buraki, warzywa, groch, pszenica, jęczmień, rzepak. Aby z powodzeniem uprawiać te rośliny, musimy pola wapnować. Wapno bowiem odkwasza glebę i pomaga do tworzenia się w niej cennej, słodkiej próchnicy. Obecność wapna w roli ożywia działalność pożytecznych bakterii i wpływa dodatnio na tworzenie się w roli tzw. struktury gruzelkowej, która jest niezbędna dla rozwoju roślin uprawnych. Oprócz tego wapno znacznie spulchnia ciężkie i zwięzłe role, sprawia, że stają się one przepuszczalniejsze, a więc mogą być wcześniej na wiosnę uprawione.

Jedynie gleby lekkie, na których uprawia się tylko żyto, ziemniaki, lublin nie wymagają specjalnego wapnowania, ponieważ rośliny te znoszą nieco wyższy kwasny odczyn gleby.

Najlepsza pora do wapnowania roli jest obecny okres podorywek.

Wapno rozsiewa się na ściernisku i przykrywa podorywką, zaś bronowanie i przejście pola kultuwatorem dobrze wymieszają wysiane wapno z ziemią.

Na rolach ciężkich i średnich orientacyjna dawka wapna palonego wynosi od 6 do 12 q na ha, zależnie od kwasowości i zwięzłości roli.

Na rolach lżejszych, o ile wymagają one wapnowania, używać należy wapna (a nie wapno palone). Przed wapnowaniem dobrze będzie poradzić się agronoma gminnego czy spółdzielczego, który najlepiej określi dawkę wapna potrzebną glebie.

Przy wysiewie wapna palonego należy zachować ostrożność, zwłaszcza gdy go się sieje ręcznie lub rozsiewa szufłą, a nie siewnikiem. Wapno trzeba w miarę możliwości rozsiewać równomiernie

po całej powierzchni pola. Nie należy również jednocześnie wapnować i nawozić roli obornikiem. Te dwie czynności powinien przedsięwziąć co najmniej parotygodniowy okres czasu.

W gminnych spółdzielniach są dostateczne zapasy wapna, kto więc ma zamiar stać w tym roku rzepak lub pszenicę, w przyszłym zaś konopie, buraki, groch — niech już teraz wapnuje, o ile roli jeszcze nigdy nie wapnował lub wapnował 3—4 lata temu. B. B.



WŁODZIMIERZ LIKSZA

— Co to za port? — zapytał trzymającego wachlę marynarza, który przechadzał się na ruli z rękami w kieszeniach, pykając z kiótkiej fajeczki.

— Singapur — odparł tamten z właściwą sobie flegmą i wypuścił kółko błękitnawego dymu. Zar z fajki oblał różową łuną jego smagłą, opaloną wiatrem twarz.

— To dlaczego nie przybijamy do brzegu?

— A bo ja wiem? — wzruszył ramionami marynarz. — Zapytaj tamtych — rzekł, wskazując głową w kierunku kapitańskiego mostku.

Po jakimś czasie dobiły do burty dwa małe statki z paliwem i wodą. Zgrzytneły dźwięgi, rozpoczynając przeladunek. Policja portowa, po dokonaniu papierkowych formalności, opuściła pokład. „Pasleur” ruszył naprzód, pchając się w mglistą, nieprzeniknącą ciemność.

IX. RZECZY, O KTÓRYCH NAWET SIĘ NIE SNI.

Nareszcie ład pod nogami, a ściślej mówiąc, parodia tego, co nazywa się tutaj zszoną. Do kół ciężarówki lepi się jak ciasto, żyzy, lepki szlam. Po obu stronach drogi przesuwają się na przemian to bagnaiste mokradła, to znów wyrasta cieniny, poplątany gąszcz dzungli. O zapocone szyby szoferki uderza z furii huraganowy wichr, wyginając przydrożne palmy, które jak miotła zamiatają wierzchołkami ziemię...

Zaledwie parę dni temu przybyli do portu Haiphong, skąd rozdzielono ich do różnych miejscowości. Butyński i Gawrowski pojechali samochodami do Haidziung. Zdrojewski przydzielony został do II Batalionu, mieszczącego się w Langson. Większość jednak oddziałów załadowano do pociągu odchodzącego w kierunku Hanoi.

Z ust swojego pomocnika dowiedział się przed chwilą, że po-

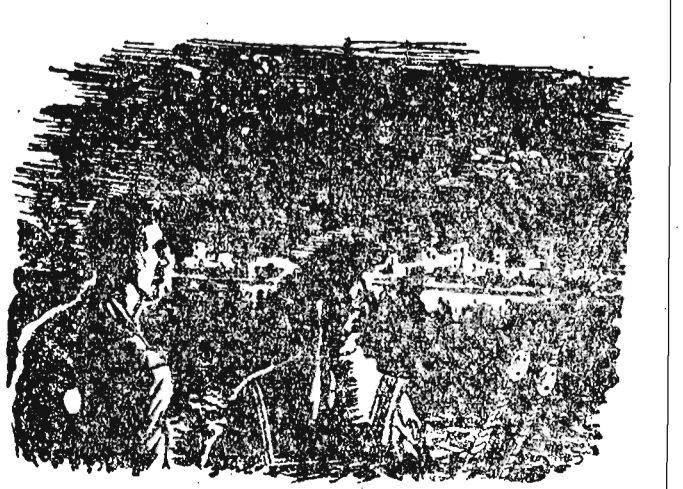
ciąg ten wjechał na minę. Zginęło dwudziestu pięciu legionistów, a ów nastu odniosło rany.

— Ładnie się zaczyna — mruczy Zdrojewski — a w dodatku ta pogoda przekięta...

Za współprzymknęta szybą huczy jak wodospad deszcz. Po szybie ściekają wąskimi strużkami krople wody. Wycieraczka brzęczy, migając denerwująco przed oczyma. Ciężarówka wloką się jak żółwie.

— Ale droga — zwraca się do swego pomocnika, włączając trzeci bieg. Nowa „Chevroletta” zagrzętała, szarpnęła parę razy i siłą swych osiemdziesięciu pięciu koni parła naprzód. Młody Francuz — Fred Collis, pomocnik Zdrojewskiego milczy, pałtrząc tępo przed siebie. Zaczyna się najgorszy kawałek drogi, ciężarówka tańczy jakiś akrobacyjny tańiec. Kolara często są na poziomie brody. Zdrojewski, pochylony nad kierownicą, rzuca ukradkiem spojrzenia na Collisa, który trzyma się kurczowo żelaznego uchwytu. Zoładek wciska się pod samo gardło. Przed oczami wirują ciemne plątki.

Szpital polowy, do którego wieźli chorych i rannych, odległy był jeszcze o parę mil. Do celu dotarli przed południem. Deszcz nie ustawał ani na chwilę. Wystarczyło tylko trochę czasu na przejście od samochodu do baraku, żeby zmokli do suchej nitki.



— Co to za port? — zapytał trzymającego wachlę marynarza. (c. d. n.)



Splyw kajakowy rozpoczął się 21 lipca br. z przystani w Frysztaku.

Uczestnicy w liczbie 47 osób na pięknie udekorowanych kajakach zatrzymali się w PGR Wiśniowa, gdzie w czynnie społecznym przepracowali 88 godzin w akcji żniwnej.

W dniu 22 lipca spływ rozpoczął trasą Czudec - Rzeszów. Po drodze uczestnicy zatrzymali się w Boguchwale, gdzie z miejscową ludnością wzięli udział w uroczystej akademii ku czci 10-lecia Polski Ludowej.

Czy naprawdę wskutek rozpieszczenia?

Wojciecha Krawczyka i Antoniego Aniasa, zamieszkałych obecnie na dawnym osiedlu Cegielskiego znają chyba wszyscy pracownicy Prezydium MRN w Rzeszowie. Ci dwaj i jeszcze inni mieszkańcy osiedla są częstymi gośćmi w MRN. Szczerze mówiąc, te od wiedziny są niezbyt przyjemne, jak mało przyjemne jest zamieszkiwanie przy drodze, która jest topieliskiem w ciągu długich miesięcy wiosny i jesieni, a także obserwowanie jak z piwnic, wypełnionych do wysokości 1 m, skwierała woda, przelatająca się do mieszkań zapach gnijących fundamantów, pleśni i łoczącego podmurowania grzyba.

To wszystko w sumie, ujemnie wpływa na stan zdrowia a mieszkańcy pozbawieni są możliwości korzystania z piwnic w okresie 3/4 roku.

Wiele błota przysparza studnia, z której stała cieknie woda, zasilając jej zapas w piwnicach. Tak jest już od kilku lat i nikt nie zajął się tą sprawą.

W odpowiedzi na wniesioną prośbę o przeprowadzenie odwodnienia, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, podlegające Prezydium MRN wyjaśnia pismem z dnia 26 marca 1951 r., że wniesiona prośba zostanie rozpatrzona po zbadaniu sprawy na miejscu przez komisję techniczną, co spowoduje pewną zwłokę w ostatecznym jej załatwieniu.

Przez szkolenie zaoczne zdobywają zawód

W zakładach pracy wielu jest jeszcze ludzi nie posiadających pełnych kwalifikacji zawodowych i napotykających na duże trudności w pracy. Tym ludziom przychodzi z pomocą państwo ludowe. Już w roku 1947 zorganizowane zostały Wydziały Zaocznego Szkolenia Zawodowego pomagające zdobywać zawód i wiedzę tym, którzy nie mogli tego zdobyć w Polsce przedwrześniowej.

Szkolenie takie prowadzi także WSK Rzeszów, gdzie w Zaocznym Technikum Mechanicznym i Elektrycznym szkoli się ponad 120 pracowników. Aby umożliwić im naukę, zakład udziela im dodatkowych urlopów na egzaminy i odcza troskliwa opieką każdego szkolącego się pracownika.

Nie wszystkie jednak za-

kłady pracy troszczą się o dokształcanie techniczne swoich pracowników. Tutaj duże do zrobienia mają rady zakładowe, które winny typować na szkolenie wyróżniających się pracowników. Forma szkolenia zaocznego daje nie tylko zawód, ale zaprawia do systematycznej pracy i dlatego nie tylko szkoli ale i wychowuje pracowników.

Uczęszczanie do Zaocznego Technikum daje pracownikowi te same prawa co uczniom technikum normalnego. Z tym, że od wstępujących wymaga się co najmniej 7 klas szkoły podstawowej, ukończenia 18 lat życia i dwuletniej praktyki zawodowej. Szczegółowych informacji o przyjęciu do technikum udziela Sekretariat Wydziału Zaocznego 191 w Rzeszowie ul. Hoffmana wej 5.

Interesujące wydawnictwo PIW-u

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się ostatnio na rynku księgarskim ciekawa pozycja wydawnicza: książka zawierająca trzy pełne przekłady „Cyda” — P. Corneille'a. Autorami poszczególnych przekładów są: Andrzej Morsztyn, Ludwik Osiński oraz Stanisław Wspaniański, w którego tłumaczeniu „Cyd” był dotąd grany na scenach teatralnych.

Podniesienie bandery na m/s „Nogat”

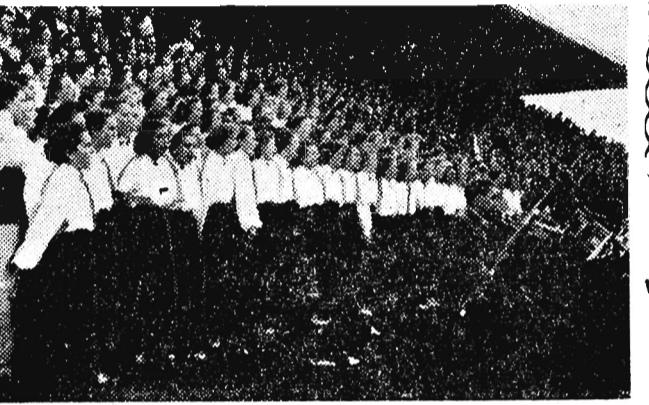
Stocznia Im. Komuny Paryskiej w Gdyni przekazała w dniu 1 bm. Polskiej Żegludzie Morskiej nowowybudowany drobnicowiec do obsługi linii europejskiego zasięgu — m/s „Nogat”.

Motorowiec „Nogat” został przyjęty do eksploatacji przez PZM bez żadnych usterek. Znacznie podniesiono estetykę wnętrza pomieszczeń oraz urządzenia maszynowni jednostki.

Uroczystego wzniesienia na maszynie „Nogat” polskiej bandery dokonał w obecności załogi stocznia Im. Komuny Paryskiej przy dźwiękach hymnu narodowego kapitan statku Augustyn Biskupski.

Święto Pieśni i Tańca zainauguowało „DNI RZESZOWA”

Uroczyste rozpoczęły się w niedzielę „DNI RZESZOWA”. Inauguracją DNI było Święto Pieśni i Tańca, którego centralne imprezy odbyły się w godzinach popołudniowych na stadionie Ognia.



Duże uznanie licznym przybyłym rzeszowianom zdobyły sobie w czasie występów na stadionie Ognia: 300-osobowy zespół taneczny złożony z tancerzy z Krosna, Stalowej Woli, Rzeszowa, Twierdzy oraz 500-osobowy chór zespołów ludowych woj. rzeszowskiego.

Na zdjęciu górny fragment występu zespołu tanecznego; poniżej chór w czasie wykonywania ludowych pieśni. Foto - Popłjakowski

załawione, dawno minęła, warto przypomnieć, jak to w dniu 26 kwietnia br. sekretarz Prezydium MRN w Rzeszowie podsumował ostateczny wniosek starż i dociekań, domagających się pomocy obywateli osiedla — „Jesteście rozpieszczeni. Ja też mieszkam w wiktoryjnym domu i nie sobie z tego nie robię”.

Nie wiadomo, co to miało oznaczać — ironiczne podsumowanie dotychczasowego toku załatwiania, czy też zapowiedź dalszego milczenia.

Chyba jedno i drugie, bo po dziś dzień wszystko jest postaremu. B. B.

Ze sportu

Po mistrzowskiej niedzielni piłkarskiej

Wiśniarz Krosno pokonał pierwszą gwiazdę na wyjeździe, przegrywając z Gwardią. Spółnia Jarosław oddała widmo spadku. Rwał się Ognia. Pierwsza porażka Górnik Glinik.

grze, znając jego strzeleckie możliwości. W sumie mecz był bzduryki w niczym nie przypominający poziomu, jakim powinny legitymować się zespoły trzecioligowe.

Przemyski Kolejarz napracował się ciężko w ciągu 90 minut, by w rezultacie odnieść na



własnym podwórku nikt, ale cenne zwycięstwo nad lubelskim Ogniem. Bohaterami tego spotkania był duet Seneczko — Piwowar, którym wtórował Jeziorski.

Jarosławska Spółnia zanotowała na swym koncie po stronie przychodów 2 i to niezmiernie cenne punkty, które wydają się oddalić widmo spadku. Rzeszowskie Ognio straciło duże szanse, chociaż iskierka nadziei jeszcze jest, ale pod warunkiem, że piłkarze będą bardziej boźwi i pilni w treningach.

W mistrzostwach A-klasowych zanotowaliśmy niespodziankę i to dużego kalibru. Przewodnik tabeli Górnik Glinik przegrał pierwszy mecz i to z zespołem, utrzymującym się w dolach tabeli — Stalą z Sanoka. Inna rzecz, że sanocianie w drugiej rundzie pokazali swe pazurki. Rzeszowska Spółnia wybitnie poprawiła swój dorobek bramkowy w meczu z rezerwą Ognia. Nadal utrzymuje się na drugiej pozycji, na którą ma chrapkę sanocki Górnik. Odnośności na ładne zwycięstwo nad swoim imiennikiem z Krosna.

W grupie I pauzowała nieleczka Stal, a Januśka Spółnia przechodził spadek formy. Przegrała ona w Stalowej Woli z rezerwą Stali, ale utrzymuje się na drugiej pozycji i nikt jej narazie nie zagraża, bo Kolejarz Rozwadowski też przegrał.

Z. Rybak

Nigdy dotychczas nie panowało na naszych meczach takie podniecenie i zdenerwowanie, jak w tegorocznych rozgrywkach III ligi i nawet klasy A. Ma to swe źródło w fatalnym poziomie naszej — mamy na myśli rzeszowskiej — piłki nożnej. Czasem, na którymś z meczów widzimy ładniejsze zagrania, budowanie składnych akcji ofensywnych, ale dzieje się to rzadko i sporadycznie. Dochozimy do wniosku, że m. in. to jest powodem niezadowolenia, jakie dość otwarcie wyrażają sympatycy tej popularnej dyscypliny sportowej.

W spokojnej atmosferze, bez większych zgryzotów, przeszedł mecz Gwardia — Budowlani. Zawody mogły się podobać licznym zebrany sympatykom, ale tylko po przerwie. Gwardia rozkłada się i będzie niewątpliwie groźnym zespołem, o ile Robotycki nabierze większej szybkości na skrzydle, a Kowalski i Surmiak dojdą do swej dawnej formy. Pewnie, że i na tym zespole znać przerwę między rundami, ale znacznie mniej w porównaniu z innymi drużynami. Piłkarski musi się bezwzględnie opanować.

Z autorów niedzielnej spotkania na dobrą notę zasłużył Sordyl — na środku obrony. Bessz w pomocy, Olejowski w ataku. Wesolek wprawdzie dzieje nie sekundował współpracownikom, ale widzieliśmy go w najlepszej formie.

Budowlanych ratują linie defensywne. Trudno, ale kwintet ofensywny tej jedenastki musi nauczyć się strzelać. Bo przecież w II meczach zdobyli 11 bramek. W tej drużynie linia napastników tworzy odrębną całość, a linie pomocy oraz obrony znów odrębna.

Krońniński Włóknarz pokonał pierwszą groźną przeszkodę na wyjeździe, utrzymując nadal prowadzenie w tabeli. Mimo zwycięstwa Włóknarz nie zachwycił. Rozczarowała swą nieporadną grą stalowowska Stal. Przecież współpracownicy Patkoci muszą myśleć o kolektywnej

We wtorek w Rzeszowie

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr. 1, ul. 3-go Maja 14. Apteka Społeczna nr. 4 ul. Dąbrowskiego 58, tel. 10-34. Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE. Rynek 8 — czynne od godz. 10-15-tej. MUZEUM W FANCIKIE — czynne od godz. 9-15-tej.

KINA

APOLLO (ul. W. Hiberna) — „Lara” (II seria) prod. radzieckiej godz. 15, 18 i 20-ta. PRZODOWNIK (ul. w Piotrowskiego) — „Nedzielnicy” (II seria) prod. francuskiej godz. 15 i 17-ta.

WYSTAWY

MUZEUM W ŁANCUCIE — Wystawa ZW TPPR w Rzeszowie „Uczmy się języka rosyjskiego” — czynna od godz. 9-15 (wstęp wolny).

IMPREZY

DOM KULTURY przy ul. Langiewicza — „25 lat piosenki” — program jubileuszowy. MIECZYSLAWA FOGGA. Początek godz. 20-ta.

RADIO

5.25 17.30 — Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.

Program I — na fal 1322 m

Program dnia 7.55 15.25 Wjadość 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 15.00 20.00 23.00.

5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka rozrywkowa 5.48 Gimnastyka 6.15 Muzyka rozrywkowa 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Koncert poranny 7.15 Muzyka popularna 8.00 Muzyka poranna 8.30 Dla dzieci 8.55 Muzyka baletowa 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich 10.00 Utwory Franciszka Liszta 10.55 Muzyka rozrywkowa 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Pieśń polskie śpiewa Czesław Turlejski — tenor 12.25 Polskie melodie taneczne 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 Dla dzieci 16.05 „Jan Leder” — pogadanka Wiktora Halickiego 16.50 Gra zespół mandolinistów rozgt. łódzkiej PR. 16.45 Utwory skrzypcowe 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 „Z melodii i piosenek przez świat” 18.20 „Wtajemniczenie” fragm. opowieści Józefa Conrada Korzeniowskiego 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych 19.00 Gra ork. pod dyr. Stefana Rachonia 19.45 Audycja dla wsi 20.30 Koncert symfoniczny 21.35 „Lilki miłosne Michala Lermontowa” 21.45 „Najpiękniejsze melodie” 22.00 Sprawozdanie z XII Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie 22.25 Muzyka dla wszystkich.